

# zibex XX Sergiusz, Do Boga

i znów nie wiem dlaczego  
modle się do boga  
by uchronił mnie od złego  
Ale dzisiaj nic z tego  
Znowu zabrałem to w kredo  
I będę przez to cierpieć  
Tak jak podczas śmierci ego

Mordo nie każ czekać mi  
My chcemy żyć na nie umrzeć  
Czy nawet przeżyć dziś  
Ataki paniki, ciągle ataki paniki  
Jak chcesz to wbij to do mnie  
Zobaczysz najgorszą z chwil  
Wchodzisz i szukasz tylko tylnych drzwi  
Tam nie ma ich

Ograniczył dopływa myśli  
Czuje się szczęśliwy  
Ale co to za oszustwo?  
W sumie jeszcze żyję, ale co to jest za życie  
Skoro znów musiałem zabrać  
Przez co znów nie mogę usnąć

Formy ucieczki  
Zdradzające dupy  
Krzywe akcje  
Krzywe dupy  
I ktoś chce wyciągać kasę  
Moje życie to nie bajka, mała  
Ty przecież znasz mnie  
Kiedy płaczesz, musisz powstać sama  
Zbyt wiele zmartwień masz

Nie widzę zalet  
Świat mi już nie mówi cześć  
A kiedy wstaje czuje złość  
I gdzie w tym sens?  
znów pójdę w balet  
do Boga pisze listów z 6  
poprzednich nie odczytał  
jest mi smutno, ty wierz mi

chciałem mieć więcej pieniędzy  
codziennie pisać te wersy  
czuć się najważniejszy  
zobaczysz, jeszcze wspomnisz te wersy!